

Kolejna odsłona katechezy dorosłych

Drugi poniedziałek listopada był ostatnim dniem długiego weekendu związanego ze Świętem Niepodległości, ale mimo to na katechezę dorosłych przyszło niemal 70 osób. Fragment 6. rozdziału Ewangelii wg św. Jana wprowadził nas w temat „Dobre i złe słowa”. Uświadomiliśmy sobie, że Jezus jest wcielonym Słowem Bożym, dlatego ma słowa życia wiecznego. To On zatem uczy nas, jakie słowa są dobre, a jakie złe.

Praca w grupach skupiła się najpierw wokół odpowiedzi na pytanie: „Jakie słowo zachęty kierować do tych, którzy nie uczestniczą w niedzielnej eucharystii?” Ważny wniosek ogólny można zawrzeć w słowach, że nasza mowa musi być budująca, a więc pełna miłości i akceptacji, dlatego:

- należy nawiązywać dobre relacje z tymi, których chcemy zachęcić, budzić ich zaufanie;
- język trzeba dostosowywać do rozmówcy;
- młodym warto powiedzieć, że kościół to miejsce, gdzie są zawsze otwarte drzwi i że Ktoś ważny tam czeka, Ktoś kto ich kocha i zawsze wysłucha;
- wartościowe jest opowiadanie o własnych przeżyciach, czym dla mnie jest msza, co mi daje udział w niej;
- trzeba przypominać słowa samego Jezusa, że Jego Ciało i Krew to pokarm na życie wieczne;
- warto zwracać uwagę na głoszone w eucharystii Słowo Boże, jak ono przemawia, jak działa;
- powiedzieć danej osobie, że będę się za nią modlić;
- na pytanie „dokąd idziesz” trzeba odpowiadać otwarcie, że na mszę.

Drugie pytanie dotyczyło formy zachęcania członków grup, którzy nie przychodzą na wspólne spotkania. Pojawiło się wiele uwag technicznych czy organizacyjnych, np. na temat sposobu przypominania w grupach o spotkaniu (opiekun, liderzy), jednak tutaj skupimy się na bezpośrednich zachętach słownych. Oto propozycje:

- „Twoja obecność jest ważna dla nas, dla parafii.”
- „Bądź z nami, czekamy.”
- „Wspólnota umacnia.”
- „Dobrze, że jesteś, że przyszedłeś/przyszłaś.”
- „Pozwól, że opowiem ci, co mi dało ostatnie spotkanie.”
- „Czy pamiętasz o kolejnym spotkaniu?”
- „Spróbuj inaczej zorganizować sobie czas, żeby przyjść.”
- „Dlaczego cię nie ma, czy coś się stało? Tęsknimy.”
- „Nie bądź obojętny.”

Po zaśpiewaniu Apelu jasnogórskiego zabraliśmy kartki z „zadaniem domowym: *Jak możesz zachęcić swoich znajomych i sąsiadów do służby w grupach i diakoniach w naszej wspólnocie?*”

1. Aby zachęcić innych, żeby przyszli do kościoła, trzeba z nimi rozmawiać. Trzeba przekazać im, że kościół to dom Boga, a od Boga otrzymaliśmy życie i wszystko, co nas otacza. Bóg czeka na każdego człowieka bez względu, jakim jest i kim jest. Musimy Bogu podziękować, za wszystko cośmy otrzymali i za to, czym cały czas nas obdarza. Bóg pragnie, abyśmy porozmawiali z Nim.
2. Zachęcić do służby w grupach lub diakoniach naszej wspólnoty mogą swoim przykładem i postawą.
3. Od niedawna jestem w grupie parafialnej i wiem, że aby się zaangażować, to musi być pragnienie bycia w Kościele i zrozumienie, że sama jestem Kościołem. Jestem małą cegielką, światełkiem, które świeci dla Jezusa i ogrzewa Kościół. Zachęcić do służby w naszym kościele mogą przez modlitwę i dobry przykład.
4. Znajomych i sąsiadów, o których wiem, że są to ludzie wierzący (ochrzczeni), ale tak zwani „niedzielni parafianie”, zachęcałabym łagodną perswazją. Poinformowałabym najpierw o tym, jakie grupy i diakonie w parafii działają i czym się zajmują. Przekonywałabym, że każdy wierzący znajdzie coś dla siebie, że pomogą mu one, bądź rozwinąć posiadane talenty, bądź zaspokoić ciekawość. Przede wszystkim pomogę im pogłębić ich wiarę, poznać bliżej działalność Kościoła i Parafii. Mówiłabym, że w grupach i diakoniach

Bóg daje nam poznać swoją miłość do nas we wspólnocie. Na koniec użyłabym argumentu, który jest starą maksymą franciszkańską: pamiętaj, że od śmierci nie uciekniesz, ale jeszcze póki czas pomyśl o niebie i zbawieniu.

**Na kolejną katechezę zapraszamy 10 grudnia,
tym razem na temat:
„Drażniące nas postępowanie ludzkie”.**